GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

22. PAZDZIER. 1918.

NR. 237.—R. XXVI.

CENA №ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9—	K 7·50	K 9—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54—	„ 45—	„ 54—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108—	„ 90—	„ 108—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Wilson do Austro-Węgier.

Odpowiedź prezydenta Wilsona na propozycyę pokojową Austro-Węgier jest już wiadomą. Treść jej tłomaczy opóźnienie, z jakiem nadeszła. Wilson zmodyfikował mianowicie jeden ze swych słynnych czternastu punktów, który odnosił się do Austryi, i o ile dla narodów, wchodzących w skład monarchii, domagał się przedtem „autonomicznego rozwoju“, o tyle poszedł teraz o krok dalej i uznał, że narody te same mają rozstrzygać o swej państwowej przynależności i o formie swego bytu politycznego.

Odnosi się to w nocie przedewszystkiem do Czecho-Słowaków i do Słowian południowych. Pierwszych bowiem uznał prezydent Stanów za stronę walczącą z Austro-Węgrami — uznanie to nastąpiło już dawno — a więc także przyznał im prawo do zawierania pokoju we własnem imieniu; co do Słowian południowych, Wilson „uznaje w jak najszerszej mierze słuszność ich dążeń do wolności“. W konkluzyi oświadcza, że to narody same, nie zaś on, prezydent Stanów, mają być sędziami co do tego, jaka akcya rządu austro-węgierskiego zadowoli aspiracye i poglądy narodów na swoje prawa i na swoje przeznaczenie jako członków rodziny narodów“.

W tem ostatniem zdaniu mówi Wilson nietylko o Czecho-słowakach i Słowianach południowych, lecz wogóle o narodowościach, jakie wchodziły dotychczas w skład monarchii austro-węgierskiej. Mamy więc podstawy do wiary w słuszność pogłosek, iż manifest federalistyczny powstał na podstawie prywatnych wiadomości o nocie treści noty amerykańskiej. W świetle żądań Wilsona manifest ten jest poprostu propozycyą Austro-Węgier, wystosowaną pod adresem ludów, aby zgodziły się na nową formę współżycia: na państwo-związkowe. Obecnie idzie o to, czy narody dadzą na to swą zgodę, którą im arbiter świata pozostawia do uznania.

Czesi odpowiedź już ogłosili. „Narodny Wybor“ zadecydował onegdaj w Pradze, że „niema innego rozwiązania sprawy czeskiej, jak tylko absolutna samodzielność państwowa ojczyzny czecho-słowackiej“. Czy za taką samodzielność uznaliby Czesi unię personalną lub jakikolwiek sposób przynależenia państwa czesko-słowackiego do związku państwowego, jaki proponowano w manifeście federalizacyjnym? Sądząc z dotychczasowych oświadczeń czeskich, odpowiedź musi wypaść przecząco. Z jednej strony Czesi dążą do państwa zupełnie samodzielnego, o republikańskiej formie rządu i stanowisko ich co do tego wydaje się zupełnie przesądzone. W żadnym zaś wypadku nie ma dla nich mowy o przyjęciu manifestu federalizacyjnego w takim kształcie, jak obecnie, tj. z zastrzeżeniem, że terytoryalna całość Węgier zostanie nienaruszona. „Narodny Wybor“ domaga się z całym naciskiem wydobycia Słowaków z pod jarzma węgierskiego i złączenia ich z Czechami w jeden organizm państwowy. Pozostawałaby więc tylko do dyskusyi kwestya, czy po połączeniu ze Słowakami zdecydowaliby się na współżycie w obręcie związku państwowego austro-węgierskiego, gdyby taki na zupełnie nowych podstawach w istocie [illegible]tniał.

Stanowisko Słowian południowych da się określić również dążeniem do zupełnej niepodległości i niezawisłości państwowej. — I oni również mają do żądania od Węgier niemało, ponadto zaś pozostaje kwestya tzw. rozwiązania wielko-serbskiego, tj. związku ich z królestwem serbskiem w takiej czy innej formie. Za państwowością w obrębie przyszłej Austryi wypowiedzieli się dotychczas jedynie Rusini galicyjscy, i to również z rozszerzeniem manifestu federalizacyjnego, gdyż i oni domagają się od Węgier północnych komitatów, które zamieszkują Rusini. Sztuczna budowa państwa węgierskiego chwieje się coraz widoczniej. Zadrgał fundament, na którym ufundowała się przeciwna naturze hegemonia garści Madyarów i żydów nad innemi narodami. Po odpowiedzi Wilsona nie może już być mowy o jej utrzymaniu. Madyarzy muszą zejść do roli takiej, jaka im zawsze od lat pięćdziesięciu się należała, a jaką z całym bezwstydem gwałtu przekraczali.

Taksamo będą musieli oświadczyć się co do swej państwowej przynależności austryaccy i węgierscy Rumuni, oraz Sasi siedmiogrodzcy. Los Włochów został przesądzony przez przyjęcie zasadniczo punktów Wilsona w Wiedniu, gdyż prezydent oznaczył wyraźnie, iż terytorya włoskie Austryi wracają do Włoch. Los Polaków jest już dzisiaj jasny, skoro Galicya i Śląsk weszły już w skład państwa polskiego i stosunek Polaków do Austryi znajduje się w stanie likwidacyi. Wśród Niemców nurtuje, jak wiadomo, prąd przyłączenia się do Rzeszy w tej czy innej formie. O ile bowiem niektórzy są za utrzymaniem się w organizmie związkowym austryackim, o tyle inni widząc swą marzoną hegemonię w gruzach, wolą „złączenie z macierzą“ zwłaszcza, że na tej drodze uśmiecha im się jeszcze wydobycie niemieckich obszarów Czech z państwa czesko-słowackiego. Tutaj jednak wola Czechów jest niezłomną. O podziale ziem korony św. Wacława nie chcą oni słyszeć i od integralności ich nie odstąpią, ofiarowując natomiast mniejszościom niemieckim szerokie uprawnienia kulturalne, do jakich każda mniejszość ma prawo.

Śmiano się w Berlinie wówczas, gdy politycy koalicyi zapewniali, iż warunki pokoju będą dla państw centralnych tem cięższe, im później się o pokój poprosi. Śmiech ten odbijał się bezmyślnem echem i w niektórych kołach wiedeńskich, zwłaszcza tam, gdzie szowinizm przeważał nad dalekowidztwem politycznem i gdzie bez granic ufano w pięść opancerzoną berlińskiego sojusznika. Modyfikacya austro-węgierskiego punktu Wilsona jest ciosem, wymierzonym w bezrozum tych właśnie kół. Cios ten powinien wstrząsnąć i najbardziej skamieniałymi mózgami, powinien otworzyć do nich przystęp świadomości, że dawny świat runął w gruzy i że powstaje ludzkość nowa, wsparta na zasadzie praw dla wszystkich: wielkich czy małych, słabych czy silnych. Jutrzenka już weszła, dąży za nią słońce.

Rokowania pokojowe już się rozpoczęły. — Jeżeli ktoś nie wierzy — niech weźmie pod uwagę następujące fakta: Oświadczył kiedyś prezydent Wilson, wówczas jeszcze zwierzchnik neutralnego państwa, że rokowania będą jawne. Niedawno zaś hr. Burian wyraził chęć rozpoczęcia pertraktacyi, choćby nawet wojna trwała dalej. Jedno i drugie się spełniło. Czemże innem bowiem, jeśli nie jawnemi rokowaniami nazwać można dwukrotną już wymianę not między stronami wojującemi. Czemże innem, jeśli nie spełnieniem ideału hr. Buriana jest stan obecny, gdy rządy toczą już w obliczu świata tak ze wszech miar interesującą dyskusyę i gdy, nie zwracając na to uwagi, marszałek Foch ogałaca z przybyszów ziemię francuską i belgijską, Franchet d'Esperay „nawiązuje czucie z nieprzyjacielem“, zmierzając do Belgradu, marszałek Haig zaklina się, że „nic nie wie o pokoju“, gen. Allenby podróżuje po Syryi, a Kikuzo Otani kroczy sobie spokojnie przez syberyjskie obszary.

Przynależność Śląska do Polski.

W Orłowej na Śląsku cieszyńskim odbyło się, jak zanotowaliśmy, na rynku pod gołem niebem, olbrzymie manifestacyjne zebranie ludności polskiej, na którem zapadła uchwała:

> Polacy Zagłębia węglowego w Ks. Cieszyńskiem zebrani na zgromadzeniu ludowem w Orłowej dnia 15 października 1918 oświadczają, że w chwili, gdy Polska wolna, Zjednoczona, Niepodległa, z polskiem wybrzeżem morskiem, uznana przez całą ludzkość cywilizowaną, rozpoczyna swój byt państwowy samoistny, my Polacy Księstwa Cieszyńskiego uznajemy bezwarunkową przynależność naszą i ziemi naszej do Polski i uważamy się odtąd za obywateli wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski. Tej Polsce winniśmy wierność, posłuszeństwo, mienie i krew naszą i nie uznajemy żadnych więzów tym najświętszym obowiązkom przeciwnych.

Przebieg i rozmiary manifestacyi były imponujące. Przestronny rynek orłowski zapełnił się tłumem przeszło 20-tysięcznym. Wśród dźwięków trzech orkiestr brzmiały choralne śpiewy hymnów narodowych. Z trybun przemawiał szereg mówców: ks. poseł Londzin, poseł Reger, dyr. Piątkowski, prof. Szura, pani Kiedroniowa, pani Kluszyńska. Ponad głowami chwiały się tablice manifestacyjne, a na nich napisy: „Niema Polski bez Śląska, niema Śląska bez Polski“, „Ostrawica nasza granica“, „Niech żyje Gdańsk“.

Entuzyazm był powszechny.

Przyszli — opowiada „Dziennik Cieszyński“ — aby zaświadczyć, że serca ich biją dla Polski, że nie są jakimiś „Wasserpolakami“, mówiącymi pogardzanem przez „panów“ narzeczem, lecz że czują się dziećmi jednej, wielkiej ojczyzny, powstającej z nadejściem ery sprawiedliwości od dawnej świetności i do wielkiej przyszłości. Przyszli zaświadczyć, że chcą być obywatelami wolnej, demokratycznej Polski, do której się garnęli, kiedy za ery panowania brutalnego gwałtu, żelaza i krwi, polskość od brzegów Ostrawicy po brzegi Dniepru nie dawała przywilejów lecz przynosiła pośmiewisko, pogardę i prześladowania. I przyszli zaświadczyć, mieszkańcy czarnego kraju, górnicy, słudzy obcego kapitału, że uczucia osobistej i społecznej wolności, które nieugięcie pielęgnowali w swych duszach, wskazały im drogę do jednej, niepodległej Polski, gdzie chcą być panami we własnym domu. Przybyli rolnicy z pod Frysztatu, z pod Bogumina, z pod Cieszyna, przybyli zawsze gorąco czujący, zawsze wierni górale ze stoków istebniańskich, aby złożyć świadectwo, że stara ziemia piastowska jest taką, jaką była tysiąc lat temu, — rdzennie polską. Przyszli wszyscy, aby złożyć dowód, że są pionierami haseł wielkiej, potężnej demokracyi amerykańskiej, pionierami wolnej, zbratanej ludzkości, ustanawiającej na wieczne czasy panowanie prawa na gruzach krwiożerczego panowania gwałtu.

Wspaniała manifestacya orłowska była jakby uzupełnieniem znanej deklaracyi wszystkich stronnictw politycznych, zrzeszeń narodowych, kulturalnych i gospodarczych polskich Śląska cieszyńskiego z 12-go października b. r.

Rzeczy polskie.

„Zapewnienia z zagranicy“.

Poznańska grupka „Stronnictwa Pracy Narodowej“, która program swój zakładała na ewentualnem zwycięstwie Niemiec, rozwiązała się — jesteśmy przekonani, że bez uczucia przykrości. Natomiast konserwatystom krakowskim z „Czasu“ ciągle jeszcze jakby żal, iż nie spełniły się co do przyszłości węższe wprawdzie, ale za to ich plany.

Próbką tego jest kwaśna mina, z jaką „Czas“ jeszcze dziś pisze o Wilsonie. A pisze tak:

> Wilson — czy też, powiedzmy, koalicya — będzie ostatecznie rozstrzygać, jakie losy przeznaczone są żywiołowi polskiemu po obu brzegach Dniestru. W narodzie naszym rozbudzone są pod tym względem nadzieje jak najżywsze. Słyszymy płynące z zagranicy zapewnienia, że koalicya zbuduje silne, ludne, żywotne, o historyczne granice oparte państwo polskie, z Toruniem, Elblągiem, Gdańskiem, Opolem, Lwowem, Krzemieńcem, Brześciem, Nowogródkiem i Wilnem. Jeżeli zapewnienia te się sprawdzą, jeżeli program Wilsona odnośnie do państwa polskiego obejmuje rzeczywiście złączenie z etnograficzną Polską, Prus zachodnich, Litwy, Wołynia, Rusi czerwonej — to przyszłość nasza przedstawia się w barwach jasnych! W dniach najbliższych należy oczekiwać, że dyktator świata zajmie w sprawie granic Polski, a więc i w kwestyi Rusi czerwonej z okazyi odpowiedzi na notę austryacką, jakieś wyraźniejsze stanowisko. Stanowisko to — o ile je ujawni — będzie probierzem co do zamiarów Wilsona i koalicyi w sprawie polskiej.

Całe to subtelne sceptyczne podkreślanie „zapewnień z zagranicy“, całe to przygważdżanie Nowogródka, Krzemieńca i Brześcia, oraz uszczypliwe nazwanie Wilsona „dyktatorem świata“, zdaje się świadczyć, że „Czas“ nie jest zadowolony z obrotu, jaki wzięły wypadki. Zupełnie, jakby się wymknęły Polsce lepsze horoskopy, a pozostały na placu gorsze, albo też, jakby naród pod wpływem „rozbudzonych nadziei“ ścigał lekkomyślnie kanarka na dachu, zamiast dzierżyć mocno w garści schwytanego wróbla. Czy „Czasowi“ istotnie nie wiadomo, co się stało ostatniemi czasy z tym — wróblem?

„Czas“, wkładający na barki Wilsona obowiązek zwrócenia Polsce Litwy, Wołynia i Rusi, a przy tej sposobności jednym tchem łączy „Prusy zachodnie z etnograficzną Polską“, mógłby jednak wiedzieć, że zachodnie Prusy mieszczą się już w pojęciu Polski etnograficznej.

Żądania narodowców żydowskich.

Narodowcy żydowscy urządzili w Krakowie w tych dniach zgromadzenie celem zajęcia stanowiska wobec przełomowych wypadków obecnej chwili, a w szczególności wobec kształtowania się nowej sytuacyi na ziemiach polskich. Na zgromadzeniu tem uchwalono następujące rezolucye:

> Zgromadzenie żydów, odbyte w dniu 14. października 1918 w Krakowie:
>
> 1. wita powstanie wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski i domaga się:
>
> uznania narodowości żydowskiej jako prawno-publicznej korporacyi, oraz wypływających z zasady samostanowienia narodowego praw mniejszości narodowej.
>
> 2. W szczególności żądamy:
>
> autonomii narodowo-personalnej (?), możności samoistnego ukształtowania naszego życia kulturalno-narodowego i społecznego, oraz możności zastępstwa tych praw w celu ich obrony.
>
> 3. Do całej cywilizowanej ludzkości, a zatem także do narodu polskiego, apelujemy
>
> o uznanie naszych nieprzedawnionych praw do historycznej ojczyzny żydowskiej, do Palestyny, gdzie naród żydowski pragnie utworzyć dla siebie centrum narodowego życia i narodowego rozwoju i
>
> o uznanie praw jako mniejszości narodowej tam, gdzie mieszkają masy żydowskie, a więc także i na ziemiach polskich.
>
> 4. Żądamy demokratyzacyi żydostwa na wewnątrz i zastępstwa ludowego na zewnątrz. Żądamy stworzenia żydowskiej Rady narodowej, obejmującej przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowo-żydowskich, oraz zwołania kongresu żydostwa polskiego.
>
> 5. W chwili, kiedy narody podnoszą się z poniżenia, wzywamy wszystkich żydów do zjednoczenia się około sztandaru narodowego.

Tyle słów rezolucyi.

Aczkolwiek społeczeństwo żydowskie przez cały, długi czas korzystania z gościny na naszej ziemi okazywało wobec nas bardzo problematyczną lojalność, życzymy mu, by z przewrotów obecnych wyniosło maximum spełnienia tych pragnień swoich, które nie wchodzą w konflikt z interesami Polski. W szczególności życzymy żydom wszelkiej pomyślności w planach powrotnego osiedlenia się w Palestynie i Syryi, jeżeli ten pomysł da się pogodzić z warunkami życiowymi. Co się jednak tyczy postulatów, wyrażonych na wiecu krakowskim, a skierowanych do nas, to sprawa będzie wymagała w niejednym punkcie gruntownego z naszej strony zastanowienia się.

Poczekamy także, czy postulaty te wyłonią się ze strony żydowskiej w innych krajach, w których żydzi tworzą poważniejsze skupienia (Niemcy, Węgry, Rumunia) i w jaki sposób zostaną tam powitane.

Z Galicyi wschodniej.

Lwów, 18 października.

Wiadomości, jakie nas tu we Lwowie dochodzą ze wschodniej części kraju, są godne uwagi.

Masy ludowe, rozdrażnione stanem wojennym i wrażeniami, jakie ten stan wywiera na umysły w życiu publicznem i prywatnem przez zmieniające się ustawicznie, zupełnie niezwykłe wypadki, podniecane są jeszcze ciągle pogłoskami o wielkich zmianach politycznych, jakie nasz kraj czekają w najbliższej przyszłości. Po wsiach i miasteczkach rozchodzą się te wieści w formie niewyraźnej: że „ludzie mówią“ to i to — gdy ciemnota, a przeważnie zła wola i zawziętość partyjna przerabia je i obrabia rozmaicie. Wieści o bliskiem połączeniu Galicyi z Królestwem krzyżują się z agitacyą za utworzeniem „karpackiej“ Ukrainy; przedstawia się ową Ukrainę jako raj szerokiej swobody dla chłopów-chleborobów, gdy przywrócenie Polski grozi ludowi rzekomo przywróceniem pańszczyzny; jarzmem niewoli „ruskiego chłopa i polskiego pana“ i t. p. Lud zaś wysnuwa z tych wieści pewne nadzieje, najlepiej odpowiadające jego usposobieniom i pragnieniom. Ze wszystkiego wybiera on kwestyę agrarną, jako najbliżej go obchodzącą. Chłopski rozum wysnuwa też naturalny wniosek, że jeżeli dworom odbierze się chociażby przemocą należące do nich rozległe łany, to tem raz na zawsze utnie się łeb hydrze zachcianek polskich przywrócenia pańszczyzny, o których mu wciąż prawią agitatorowie, bo na co będzie panom potrzebna pańszczyzna, gdy nie będą mieli ziemi!

Tym sposobem idzie od wsi do wsi cicha, w tajemnicy trzymana, ale jak z rozmaitych oznak wnosić można, bardzo intensywna i silnie w umysły ludu wnikająca agitacya za podziałem łanów dworskich między chłopów. Do tego dochodzi, że jak mówią, poszczególne gromady mają każda rozprawić się ze swoim dworem, każda na własną rękę. I już teraz wyznaczają sobie role i łąki z dworskich posiadłości, najbardziej pożądane do podziału dla tej lub owej części wsi, lub dla pojedynczych członków gminy.

Straszenie chłopa ruskiego widmem pańszczyzny nie jest bynajmniej wynalazkiem nowym. Biurokracya niemiecka posługiwała się nim w całej Galicyi do paraliżowania rozwoju życia obywatelskiego od r. 1848, t. j. od chwili skasowania pańszczyzny. Ruskie zaś stronnictwa, wrogie Polakom — ile ich było, wszystkie uważały zawsze reminiscencye pańszczyźniane za główny swój atut. W teraźniejszem manewrowaniu Ukraińców strachami pańszczyzny nowemi są jednak hajdamackie pogróżki zaborem gruntów dworskich.

To już szkoła Hruszewskiego. Ten twórca ukrainizmu, jako idei politycznej, jest komunistą, niewiadomo: z przekonania czy z pobudek taktycznych. Propagowane w pismach Hruszewskiego uwielbienie kozaczyzny jest potępieniem własności indywidualnej i podawaniem za wzór do naśladowania w XX-tem stuleciu hajdamaczyzny. Gdy chwilowo dorwał się Hruszewski do władzy w Kijowie po zajęciu Ukrainy przez wojska niemieckie, jako prezydent „Centralnej Rady narodowej ukraińskiej“, wespół z rządem Hołubowicza *) zadekretował w styczniu b. r. zniesienie prywatnej własności ziemi na całym obszarze t. z. rzeczypospolitej ukraińskiej **). Wywołało to żywy sprzeciw wszystkich posiadaczy ziemi na Ukrainie bez różnicy socyalnego stanowiska i narodowości, a następstwem tego ruchu było usunięcie rządu Hołubowicza i Hruszewskiego z całą jego Radą centralną. Jako obrońca idei nienaruszalności własności ziemi przyszedł wówczas do władzy w Kijowie Skoropadski, którą dotychczas sprawuje. Niemieckie okupacyjne władze wojskowe poparły Skoropadskiego, nie życząc sobie krwawych rozruchów socyalnych w kraju przeznaczonym przez kierownictwo armii do celów aprowizacyjnych.

Cała „ukraińska“ prasa ruska w Galicyi stanęła jednomyślnie po stronie Hruszewskiego i Hołubowicza, a przeciwko Skoropadskiemu. Innej zaś prasy ruskiej, jak ukraińska, niema teraz w Galicyi.

Skoropadski, wnuk hetmanów kozackich, stara się jak może najwierniej odgrywać rolę Kozaka — ale nic to nie pomaga, skoro nie chce on popierać zaboru ziemi zamożniejszym i rozdawać jej proletaryatowi. W Galicyi cała prasa ukraińska zwalcza za to Skoropadskiego bezwzględnie i piętnuje go jako zdrajcę narodu.

Według głosów takiej prasy możnaby sądzić, że cała ludność ruska w Galicyi jest usposobioną radykalnie socyalistycznie. Kto jednakże zna stosunki we wschodniej części kraju, temu wiadomo, iż większość inteligencyi ruskiej wcale nie jest tak radykalną. Przeważna część ruskiego duchowieństwa i nauczycielstwa, ruska inteligencya miejska, głównie urzędnicy ruskiej narodowości, są zwolennikami legalnej pracy organicznej nad podniesieniem kultury i dobrobytu, jakoteż politycznego znaczenia i wpływu swojego narodu, lecz ani zabór

---

*) Uwięziony teraz przez Niemców pod zarzutem pospolitych oszustw pieniężnych.

**) Rzecz znamienna, iż tensam Hruszewski będąc właścicielem pięknych realności miejskich we Lwowie i w Kijowie, prawa własności nieruchomości w miastach nie ruszał. Chciał skasować tylko własność ziemską rolną!

własności prywatnej, ani też organizowanie hajdamackich awantur nie jest im w głowie.

Żywioły spokojniejsze pomiędzy Rusinami nie mają jednak żadnej organizacyi, ani też nie mają własnego pisma. Jedyna tylko partya ukraińska między stronnictwami ruskiemi jest teraz zorganizowana, i to zorganizowana doskonale. Przez kilku zręcznych adwokatów młodszych opanowała ona całkowicie ruską reprezentacyę parlamentarną, przez kilku publicystów zdolniejszych opanowała prasę i znakomicie umiała wyzyskać popioch, jaki ogarnął t. z. „staroruską" partyę po ustaniu inwazyi rosyjskiej. Partya staroruska w swej masie obejmowała teoretycznych panslawistów starej szkoły, ale zresztą spokojnych i lojalnych obywateli kraju. Krzykliwsi i prowokacyjnie działający pomiędzy nimi, dobrowolnie wyjechali do Rosyi za wojskami carskiemi. Więzieni i internowani przez austryackie władze wojskowe starorusini — przestraszeni i zniechęceni, usunęli się teraz całkowicie od życia politycznego, a organizacye ich i instytucye opanowują skwapliwie Ukraińcy. Tym sposobem wydaje się, jak gdyby istotnie wymarli naptem w Galicyi Rusini, a na ich miejsce pojawiła się nacya Ukraińców...

Także i polski żywioł obywatelski stracił w latach wojennych bardzo wiele wpływu na tok życia publicznego. Po wyparciu Moskali z natury rzeczy zamilkła polityka, gdy większa część kraju należała do t. z. „ściślejszego terenu wojennego". Rządziły władze wojskowe. Powoli obejmowały agendy zarządu publicznego władze cywilne, a gdy sprawy aprowizacyjne i odbudowa zaczęły im zanadto ciążyć, zaczęły one wciągać pomocniczo do współdziałania żywioły obywatelskie — ale tylko pomocniczo, z głosem doradczym. Władze autonomiczne zamilkły skromnie, jakby ich nie było! W takim stanie rozprzężenia zastają nasz kraj historyczne wypadki ostatnich dni: oświadczenia pokojowe mocarstw centralnych i proklamacya Rady Regencyjnej, zapowiadająca czynne i samodzielne rozpoczęcie budowy niepodległego państwa polskiego.

Życie publiczne nie powinno pozostawać bez steru w takim momencie przełomowym. Każdy też poważnie myślący obywatel kraju czuje to, że teraz, wobec ważności chwili, powinny zamilknąć partyjne i klasowe spory. Kierownicy polityki obu narodowości, kraj ten zamieszkujących, gdzieś tam u góry radzą ustawicznie i będą jeszcze dużo radzili. Daj im Boże szczęście w tych naradach i dobrego ich końca. Tymczasem jednak potrzeba pracować z dołu. Potrzeba pracować nad tem, aby nie dopuścić szerzenia się w masach ludowych zatrutej agitacyi i wyposażować drogi ku porozumieniu żywiołów rozsądnych i uczciwych obu narodowości.

Koniecznem jest tworzenie powiatowych komitetów obywatelskich, złożonych z najpoważniejszych osobistości danej okolicy, które obejmowałyby reprezentantów wszelakich stronnictw. Te komitety obywatelskie powinny w pierwszym rzędzie w każdej okolicy ująć w swe ręce najdonioślejszą i najaktualniejszą w obecnej chwili z wewnętrznych naszych spraw społecznych — kwestyę agrarną, czyli mówiąc wyraźniej regulacyę własności gruntowej w drodze dobrowolnej parcelacyi.

Jak ostro sprawa ta postawiona jest na Ukrainie, skreśliłem powyżej, a u nas, w Galicyi wschodniej stanowi ona najsilniejszą broń w ręku wywrotowców. W s z y s t k o i n n e p ó j d z i e g ł a d k o, g d y k w e s t y ę a g r a r n ą z p o l a p o k ą t n e j a g i t a c y i w p r o w a d z i s i ę n a t o r y o t w a r t e g o i s z c z e r e g o p o r o z u m i e n i a w i e l k i e j i m a ł e j w ł a s n o ś c i z i e m s k i e j. Sądzę też, iż do tworzenia takich powiatowych komitetów obywatelskich byłby najodpowiedniejszym Związek Rad powiatowych, pozostający pod przewodnictwem księcia Władysława Sapiehy.

Teofil Merunowicz.

KRONIKA.

WTOREK 22 Filipa bm.	Wschód słońca o godz. 6·18 r. Zachód „ „ 4·35 w. Długość dnia godzin 10 m. 20.

Z miasta.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA. Namiestnictwo rozporządzeniem z 30 września b. r., wydanem na podstawie reskryptu Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu z 9 września, poleciło starostwom i magistratom miast Lwowa i Krakowa, począwszy od 1 października b. r., przeprowadzić rewizyę osób, korzystających z akcyi wyżywienia niezamożnej ludności i ograniczyć liczbę tych osób do najniezamożniejszych. W szczególności mają być osoby powyższe podzielone na dwie klasy. Do klasy I w Krakowie mają być zaliczone te osoby, których dochód na głowę i miesiąc nie przekracza 70 koron, o ile do gospodarstwa domowego nie wchodzi więcej, jak jedna lub dwie — a 60 kor. przy większej ilości członków gospodarstwa domowego. Do klasy drugiej zaliczone być mają te gospodarstwa domowe, w których dochód poszczególnych członków na głowę i miesiąc nie przenosi 100 koron, o ile do gospodarstwa należy jedna lub dwoje osób — a 90 koron przy większej ilości osób w gospodarstwie. Ogólny dochód członków gospodarstwa domowego nie może wynosić więcej, niż 450 koron.

Jeśli dochód miesięczny, przypadający przeciętnie na każdego z członków gospodarstwa domowego, przenosi wyznaczone powyżej kwoty, jednak nie dosięga kwoty 450 koron dla wszystkich, oraz gdy dochód ogólny wyższy jest niż 450 koron, mimo, że dochód, przypadający na jednego członka gospodarstwa domowego, niższy jest od kwot powyżej podanych, to w obu wypadkach rodzina taka traci prawo do korzystania z bonów. Do członków gospodarstwa domowego nie należy zaliczać przy obliczaniu służby, podnajemców, gości itp. Każda z obu powyższych klas otrzyma legitymacyę odmiennego koloru, którą zmieniać się będzie, jak dotąd, co 2 miesiące.

Biura zapomogowe okręgowe przeprowadzają obecnie podział osób, korzystających z bonów na dwie klasy, przyczem osoby, których legitymacye zaliczone zostaną do klasy 3-ciej, tracą od 1 listopada prawo korzystania z państwowej akcyi zapomogowej dla wyżywienia ludności. W razie potrzeby ma być więcej uwzględniana klasa pierwsza, niż druga. Producenci rolni mają być z akcyi powyższej stanowczo wyłączeni. Biura legitymacyjne wydawać będą od 1 listopada na podstawie klasyfikacyi, przeprowadzonej przez biura zapomogowe, nowe legitymacye.

Państwowa akcya zapomogowa dla wyżywienia ludności wchodzi w życie w Krakowie według nowych zasad od 1 listopada.

AKCYA MIESZKANIOWA. W sobotę 19 b. m. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej i zarządu m. Tow. budowy mniejszych mieszkań, pod przewodnictwem prezd. Federowicza. Zastępca przewodniczącego zarządu, inż. Maywalt, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Tow., poczem wywiązała się ożywiona dyskusya, w czasie której poseł Dr Gross zgłosił szereg wniosków, które uchwalono. W dyskusyi podniesiono dalej konieczność najrychlejszego zwołania walnego zgromadzenia i wybrania nowego zarządu i nowej Rady nadzorczej, aby tem energiczniej spełnić zadanie Towarzystwa. Na wniosek prezydenta m. Federowicza uchwalono oznaczenie terminu zwołania walnego zgromadzenia poruczyć prezydyum miasta, poczem, po zatwierdzeniu sprawozdania zarządu, posiedzenie zamknięto.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dyrekcya poczuwa się do obowiązku najgorętszego przeproszenia publiczności, która zakupiła bilety na onegdajsze popołudniowe przedstawienie „Zbójców", za niezawinione przez nią odwołanie przedstawienia, zastrzegające jednak postępy influenzy hiszpańskiej wśród teatralnego personalu i wywołane przez nią ciągłe luki w zespole, uniemożliwiają chwilami systematyczną pracę. Obecnie nastąpił znaczny zwrot na lepsze i dyrekcya żywi nadzieję, że już ciągłość pracy nie dozna żadnej przerwy i że repertuar nie będzie musiał ulegać więcej zmianom.

Dziś wystawia nasz teatr po raz pierwszy świetną komedyę Bałuckiego p. t. „Piękna żonka" z pp. Grylewską, Hecowiczową, Morską, Wostrowską, Bruckim, Byszczyńskim, Kijowskim, Kolwassem, Koreckim, Kucharskim, Magnuszewskim, Romanem i Trzyw…darem w rolach głównych. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Rymkowski. Humor i werwa sceniczna, jakie cechują te ulubioną komedyę Bałuckiego, pozwalają przypuszczać, że i w naszym teatrze ciągnie ona pełny sukces, równy sukcesowi wystawionej niedawno i takiem powodzeniem cieszącej się dotąd komedyi Bałuckiego, t. j. „Domu otwartego". „Piękna żonka" powtórzona będzie we czwartek, sobotę i niedzielę wieczór. Jutro „Baron Kimel".

NAUCZYCIELSKA SPÓŁKA GOSPODARCZA została zawiązaną dla powiatu krakowskiego. W tych dniach na licznem zebraniu nauczycieli i nauczycielek z całego powiatu, któremu przewodniczył inspektor okręgowy, przeprowadzono wybory do Rady nadzorczej i dyrekcyi. Spółka podjęła swoje czynności, mające na celu dostarczenie członkom najniezbędniejszych środków. Dyrekcya Spółki urzęduje w Krakowie, plac Szczepański, w lokalu udzielonym przez zarząd „Jedności".

O POPRAWĘ BYTU SŁUŻBY MIEJSKIEJ. W sobotę 19 b. m. udała się deputacya służby miejskiej do prezydenta miasta w sprawie poprawy bytu i wręczyła odpowiedni memoryał, dotyczący spraw służbowych i aprowizacyjnych. Pan prezydent przyjął deputacyę nader życzliwie, uznał ciężkie położenie służby m. i przyrzekł swą pomoc w możliwie najdalszych granicach, jakkolwiek żyjemy obecnie wszyscy w czasach największego przesilenia gospodarczego. Sprawa służby miejskiej będzie — sądzą ze słów p. prezydenta — w najkrótszym czasie załatwiona.

ARTYŚCI A TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. W szeregu ofiarodawców Tygodnia Opieki legionowej znajdą się wszyscy artyści-malarze i rzeźbiarze Krakowa, którzy z całą gotowością złożyli do dyspozycyi sekcyi teatralnej Tygodnia owoce swych talentów. Profesorowie Akademii i inni zaszczytnie znani artyści wykonali okładki do programów „Wyzwolenia" Wyspiańskiego. Programy te sprzedawane będą w ostatni dzień Tygodnia, t. j. dziś, we wtorek, w gmachu teatru im. J. Słowackiego, na dochód Opieki legionowej.

WŁAMANIA. Aresztowano Wojciecha Banacha, dezertera 13 p. p., który z drugim żołnierzem, Janem Szklarzem, włamali się do mieszkania Fr. Szafrańskiego, przy ul. Michałowskiego, oraz do mieszkania Maryi Bibro, przy ul. Długiej l. 55, czyniąc tam szkodę na 10.000 koron. Dokonali też innych włamań. Przy rewizyi znaleziono u nich garnitur, składający się z kolczyków, broszki, spinek, plecionej złoty pierścionek, monety srebrne i inne bibeloterya. — Do mieszkania Józefy Jamer, ul. Izaaka l. 2, włamano się wczoraj i skradziono 1400 koron gotówką, oraz bieliznę i garderobę, wartości 4000 koron. Agent Dmytryszyn aresztował sprawców: Chaima Goldstoffa i Chaima Saurteiga. Za wspólnikami M. Bergerem i Ch. Landauem śledzą organa policyi. — Onegdaj do mieszkania N. Pieprzakowej przy ul. Garbarskiej włamał się 17-letni Karol Ślusarz, skradł garderobę i bieliznę, wartości 6000 kor. i wyniósł to na strych, chcąc tą drogą bezpiecznie wydostać się na ulicę. Spostrzegli jednak niezwykłego ptaszka na dachu domownicy, zamknęli bramę, schwycili go, odebrali tobół i spowodowali aresztowanie włamywacza.

OTRUCIE. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Wiślopole l. 4, gdzie 19-letnia Marya S., w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego. Desperatkę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

NOWY PREZYDENT KRAJ. URZĘDU ODBUDOWY. W związku z powołaniem dotychczasowego kierownika K. U. O. Dra Herbsta do Wiednia i nominacyą jego na szefa sekcyi w ministerstwie robót publicznych, dzienniki lwowskie notują pogłoskę, że następcą jego na stanowisku kierownika Urzędu odbudowy Galicyi ma już z dniem 1 listopada b. r. zostać dyr. Aleksander Raczyński, znany ekonomista, jeden z najbardziej czynnych działaczy w galicyjskich organizacyach rolniczych.

ZE SZCZAKOWEJ donoszą nam. W piątek 18 b. m. odbyło się tu wielkie zgromadzenie chrześcijańsko-narodowych robotników, zatrudnionych w miejscowej fabryce cementu. Po zagajeniu wiecu przemówił do zebranych p. Puchałka z Krakowa, przedstawiając ważność obecnych chwil dla rozwoju państwa polskiego. Zgromadzeni robotnicy uchwalili rezolucyę: 1. z wyrażeniem radości z powodu ogłoszenia niepodległości Polski, 2. z żądaniem, by polskie ziemie zaboru austryackiego t. j. Galicya i Śląsk Cieszyński zostały jak najprędzej oddane niepodległej Polsce, 3. z wezwaniem do narodowych stronnictw polskich, by zaniechały swarów, a zgodnie przystąpiły do budowy państwa polskiego, 4. z wyrażeniem potrzeby utworzenia politycznego stronnictwa robotniczego na zasadach chrześcijańsko-narodowych, któreby reprezentowało interesy robotników w przyszłej Polsce. Uchwały powyższe świadczą o zrozumieniu bieżących czasów przez polskich robotników.

Zawiadomienia i komunikaty.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Serya I. 23 października: prof. Un. Jag. ks. Dr Kazimierz Zimmermann: „Dwa wieki polityki Prus wobec żywiołu polskiego". 25, 27 i 30 października, 3 i 6 listopada prof. Un. Jag. Dr Adam Krzyżanowski: „Dzieje polityczne od r. 1871—1914". Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej przy ul. Gołębiej l. 18. Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ. Na dochód „Tygodnia opieki legionowej" odbył się w niedzielę w Grand-Hotelu podwieczorek. Na urozmaicenie programu złożyły się między innemi deklamacye p. Bończy, śpiew p. Maryi Otręgalskiej i orkiestra p. Tukacza. Podwieczorek zgromadził licznych gości. Przez cały dzień panie przy stolikach zbierały składki na „Opiekę legionową" z bardzo pomyślnym rezultatem.

ŚLUB. W sobotę dnia 19 b. m. odbył się u OO. Kapucynów ślub Dr Kazimierza Murdzieńskiego, urzędnika Banku austr. węg., z panną Ireną Sławiec Młodecką, córką Stanisława Młodeckiego i Maryi z Kaweckich.

KRAJOWE BIURO OBROTU JARZYNAMI I OWOCAMI („Boj") we Lwowie, przy ul. Mickiewicza l. 26, otrzymało ze strony producentów rolnych, oferujących kapustę, buraki, marchew i t. d., po cenie maksymalnej.

Konsumy, zarządy miast, szpitali, kuchni obywatelskich i t. p. zechcą tedy bezzwłocznie zgłaszać swoje zapotrzebowania, aby Krajowe Biuro obrotu jarzynami i owocami mogło jak najrychlej wskazać im źródła zakupu i wystawić potrzebny do wysyłki certyfikat przewozowy.

Telegraficzny adres Biura opiewa: „B o j", L w ó w.

NEKROLOGIA.

† **W o j c i e c h W o ź n i a k**, współwłaściciel kawiarni Centralnej, znany przemysłowiec, zmarł onegdaj na zapalenie płuc, które się wywiązało w następstwie influenzy hiszpańskiej. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

W t o r e k 22 b. m.: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W t o r e k 22 b. m.: „Piękna żonka" (po raz pierwszy).

Ś r o d a 23 b. m.: „Baron Kimel".

Występy Niny Dolli na prowincyi.

W Buczaczu 23 października.
W Stanisławowie 24 października.
W Drohobyczu 25 października.

Przed utworzeniem gabinetu polskiego.

Warszawa 20 października.

Po oświadczeniu gotowości ustąpienia ze strony Rady Regencyjnej i usunięciu się z widowni jej dotychczasowych doradców, przystąpiono do sprawy utworzenia gabinetu. Konferencye między stronnictwami, prowadzone przy współudziale marszałka b. Rady Stanu p. Fr. **P u ł a s k i e g o** nie doprowadziły wprawdzie do porozumienia z lewicą, która, jak dotychczas, mimo najlojalniejszego stanowiska olbrzymiej większości stronnictw nie chce współdziałać w wytworzeniu trójdzielnicowego rządu narodowego i uważa widocznie chwilę obecną za odpowiednią dla prowadzenia polityki na własną rękę. Ponieważ lewica stawiała jako warunek wejścia w skład rządu uwięzionego jeszcze J. Piłsudskiego, stronnictwa zaproponowały zarezerwowanie mu miejsca w gabinecie. Niewiadomo z jakich względów lewica tę propozycyę odrzuciła.

Ostatnio tedy powstał projekt, by wobec abstynencyi lewicy stronnictwa przystąpiły do utworzenia pierwszego tymczasowego gabinetu trójdzielnicowego. Misyę skompletowania gabinetu otrzymał p. Świeżyński, prezes „Koła międzypartyjnego", grupującego 6 stronnictw narodowych. Gabinet składałby się z 16 osób. Pięć miejsc otrzymałoby Koło międzypartyjne. Również drugich pięć miejsc przypadłoby Kołu międzypartyjnemu, o ile lewica nie zdecydowała się na te miejsca swoich przedstawicieli. W każdym jednak razie miejsca te pozostałyby w dalszym ciągu zarezerwowane dla lewicy i opróżnione na rzecz jej przedstawicieli, o ileby lewica choćby w przyszłości na współudział w rządzie zdecydowała się. Dalsze dwa lub trzy miejsca przypadłyby aktywistycznemu centrum. Wszystkie wyżej wymienione miejsca miałyby być obsadzone b e z w z g l ę d u n a p o c h o d z e n i e d z i e l n i c o w e kandydatów. Wreszcie skład gabinetu uzupełniałoby trzech ministrów bez teki, reprezentujących osobno zabór austryacki, pruski i Litwę.

Na tym tle wchodzą dotychczas w grę, według informacyi kół politycznych, następujące osoby:

Prezydyum — Świeżyński (nie jak doniesiono poprzednio — Bądzyński) minister spraw zagranicz.: Seyda (zabór pruski), min. spraw wewnętrznych: Bądzyński (Królestwo). Prócz tego z zaboru pruskiego weszliby do gabinetu pos. Trąmpczyński i dyr. banku w Poznaniu Chocia, z Królestwa Ponikowski i Broniewski (b. aktywiści), z zaboru austryackiego pos. Głąbiński, pos. Witos, a także pos. Tertil. W myśl propozycyi stronnictw, mimo absencyi lewicy, w gabinecie tym zostawionoby miejsce dla Piłsudskiego.

* * *

Pisma poznańskie donoszą: Posłowie z zaboru pruskiego na razie, o ile wiemy, udać się do Warszawy nie mogli, acz Koło odpowiednią delegacyę wysłać uchwaliło. Wyjazd ich napotyka bowiem na trudności ze strony miarodajnych czynników berlińskich, które nie chcą się zgodzić na wyjazd posłów polskich do Warszawy.

Niewątpliwie fakt ten jest tak dla posłów naszych jak i dla Warszawy przykrym. Ale obie strony przyjmą na razie stan ten konieczny, charakteryzujący się sam przez się, wiedząc doskonale, że opinia zaboru pruskiego jest jednolitą w kierunku zgody bezwzględnej i zupełnego zaufania dla polityki Koła Międzypartyjnego.

* * *

Pod datą 18 b. m. donosi z Warszawy „Naprzód":

Dziś powrócił z Berlina inżynier Skąpski, który wyjechał był z Warszawy z polecenia Rady Regencyjnej a z misyą przywiezienia **P i ł s u d s k i e g o**. Piłsudskiego nie przywiózł, natomiast złożył następującą relacyę:

Przyjechawszy do Berlina, udał się wraz z hr. Ronikierem do przedstawiciela rządu Rzeszy — ks. Hatzfelda, który wyraził wielkie zdziwienie z powodu traktowania sprawy Piłsudskiego przez Warszawę jako załatwionej. Oświadczył on, że załatwienie jej zależy wyłącznie od gen. gub. **B e s e l e r a**. Kiedy p. Skąpski zażądał, aby się zniesiono telefonicznie z Beselerem, aby stwierdzić, że ten ostatni zapewnił ks. Lubomirskiego, że sprawa jest załatwiona, ks. Hatzfeld odpowiedział, że to jest zbyteczne, gdyż właśnie w drodze jest hr. Oettingen, który osobiście przywozi potrzebne informacye z Warszawy. Niebawem odbyła się konferencya, w której pp. Skąpski i Ronikier przedstawili konieczność niezwłocznego uwolnienia Piłsudskiego pp. Payerowi, Solfowi i Hatzfeldowi. Odpowiedź ich brzmiała, że rząd niemiecki bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za niewypuszczenie Piłsudskiego obecnie i że skoro w Warszawie utworzy się rząd, w ciągu miesiąca można będzie podjąć rokowania w sprawie uwolnienia Piłsudskiego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 22 października.

Urzędowo donoszą dnia 21 października:

Na włoskiej widowni wojny nie było większych działań bojowych.

Po obu stronach południowej Morawy odparto serbskie ataki częściowe. W górach na zachód od Zajecaru daje się silniej odczuć nacisk Serbów.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 22 października.

Urzędowo donoszą dnia 21 października:

Grupa ks. Ruprechta: We **F l a n d r y i** przed odcinkiem **L y s** i około tego odcinka między Sourcelle a Kortrik silne walki. Z **Z o m e r e n** wyparliśmy nieprzyjaciela kontratakiem. Po obu stronach Deinze usadowił się nieprzyjaciel na brzegu zachodnim **L y s**. Oddziały, które na południe od miasta wtargnęły poza rzekę, zostały przeważnie wzięte do niewoli. Jedno gniazdo Francuzów pozostało na b r z e g u w s c h o d n i m. Na wschód od Kortrik nieprzyjaciel posunął się poza Deerlik i Zweegen. Na wzgórzach na zachód i południowy-zachód od Vichete powstrzymaliśmy jego atak. Na północ od Skaldy odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami. Na północ od Tournay nieprzyjaciel dotarł do Skaldy. Na południe od Tournay stoczyliśmy z nim bój na linii St. Amand na wschód od Denain i na wzgórzach na wschód i na północny wschód od Haspres.

Po obu stronach Solesmes i Le Cateau zaatakowali wczoraj Anglicy wielkimi oddziałami w takiej samej rozległości jak w dniach 15 i i 7b. m. zaatakowali między Le Cateau a Oisą. Między Somsing a Vertain ataki jego ustały pod działaniem naszej obrony, na wzgórzach na zachód od doliny Harpies. Po obu stronach **S o l e s m e s** na wzgórzach na wschód i południowy wschód od miasta powstrzymaliśmy nieprzyjaciela, który wtargnął poza nasze przednie linie. Romeries i Anerval zostały stracone, lecz w kontrataku odzyskano je. Po obu stronach Le Cateau na ogół po zaciętej walce utrzymaliśmy nasze stanowiska. Brandenburska 4-ta dywizya rezerwy pod komendą gen. Haasego odznaczyła się tu znowu. Atak nieprzyjaciela podjęty o g r o m n e m i s i ł a m i załamał się więc na całym froncie 20 km., z wyjątkiem lokalnego ograniczonego zysku terenowego.

Grupa następcy tronu: Na północ od Serre odparliśmy znowu ataki nieprzyjaciela. Po obu stronach drogi **L a o n—M a r l e** oczyściliśmy kontratakiem część linii, pozostałej w ręku nieprzyjaciela i odparliśmy silne kontrataki. Także na wschód od **A i s n y** wschodnio-pruskie bataliony i pułk rezerwy piechoty nr. 231 zajęły kontratakiem swoje stanowiska i odparły ataki nieprzyjacielskie. Na wschód od **V o u z i e r s** nieprzyjaciel próbował powiększyć swoje lokalne sukcesy, osiągnięte 19 b. m. Nie udały się one.

Grupa Gallwitza: Na wschód od **B a n t h e v i l l e** odparto miejscowe ataki amerykańskie. Zresztą działalność bojowa po obu stronach **M o z y** w miernych granicach.

Południowo-wschodni teren:

Nad **M o r a w ą** odparliśmy ponowne silne ataki **S e r b ó w**.

Ludendorff.

Kontratak niemiecki w Szampanii.

Berlin. B. kor. Wieczór. Nieprzyjaciel na frontach bojowych ograniczył się do miejscowych ataków, które odparliśmy. Nasz kontratak na oswobodzone przez nieprzyjaciela wzgórze na wschodnim brzegu Aisny po obu stronach Vouziers czyni dobre postępy.

Zaprzestanie wojny podwodnej.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi, że Niemcy oficyalnie zawiadomiły rząd **h i s z p a ń s k i**, że admiralicya wydała niemieckim łodziom podwodnym rozkaz, aby powróciły do portów ojczystych.

Ustąpienie rządu kijowskiego.

Kijów. B. kor. Cały gabinet ukraiński **u s t ą p i ł**. Hetman polecił utworzenie nowego gabinetu prezesowi ministrów **L y s o g u b o w i**.

Taryba u kanclerza Rzeszy.

Berlin. B. kor. Wczoraj przed południem przyjął **k a n c l e r z** deputacyę **T a r y b y l i t e w s k i e j**, która przedstawiła mu żądania narodu litewskiego co do ukształtowania państwa litewskiego. Ks. Maks badeński zawiadomił przybyłych, że Niemcy pozostawiają narodowi litewskiemu uregulowanie jego konstytucyi i stosunków do narodów sąsiednich. Zarząd państwa nie zamierza samodzielnie decydować o granicach Litwy i Polski. Podobnie też jest zamierzone oddanie władzy ustawodawczej rządowi litewskiemu. Będzie rzeczą Taryby utworzyć ten tymczasowy rząd przy współdziałaniu wszystkich warstw i wszystkich narodowości w kraju. Zapowiedziana przez rząd niemiecki przemiana administracyi wojskowej w kraju w cywilną jest już zainicyowaną. Jakkolwiek kierownictwo państwa pragnie wszystkie wojska niemieckie jak najszybciej wycofać, to przecież gotowe jest uczynić zadość życzeniom nadchodzącym, aby na razie wojska te pozostawić. Rzeczą tymczasowego rządu litewskiego będzie utworzyć milicyę i policyę.

Odpowiedź Niemiec na notę Wilsona.

Berlin. Biuro Wolffa donosi:

Odpowiedź Niemiec na notę Ameryki z dnia 14 b. m. brzmi, jak następuje:

Rząd niemiecki, przyjmując propozycyę w sprawie **opróżnienia okupowanych obszarów**, wychodził z tego założenia, że postępowanie przy opróżnieniu i warunki zawieszenia broni pozostawione być mają sądowi doradców wojskowych i że obecny stosunek sił na frontach ma być podstawą układu, który ten stosunek zabezpieczy i poręczy. Rząd niemiecki pozostawia prezydentowi swobodę, by stworzył sposobność dla uregulowania szczegółów. Rząd ufa, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie pochwala żadnego żądania, które byłoby niezgodne z honorem narodu niemieckiego i nawiązaniem rokowań pokojowych na podstawach słuszności.

Rząd niemiecki zastrzega się przeciw zarzutowi nieprawnych i nieludzkich czynów, który to zarzut podniesiono przeciwko sile zbrojnej Niemiec na lądzie i na morzu, a tem samem przeciwko narodowi niemieckiemu. Niszczenie będzie zawsze koniecznem dla krycia odwrotu i o tyle jest ono wedle prawa międzynarodowego dozwolone. Wojska niemieckie otrzymały jak najściślejsze polecenie: uszanować mienie prywatne i wedle sił dbać o ludność. Gdzie mimo tego wydarzają się wykroczenia, winni będą karani.

Rząd niemiecki przeczy też, by marynarka niemiecka, zatapiając okręty, z umysłu zatapiała także łodzie ratunkowe wraz z ludźmi, w nich się znajdującymi.

Rząd niemiecki proponuje, by we wszystkich tych punktach wyjaśnić stan rzeczy w drodze komisyi neutralnej. Aby zapobiedz wszystkiemu, coby mogło utrudnić dzieło pokoju, z inicyatywy rządu niemieckiego wydano do komendantów łodzi podwodnych rozkaz, wykluczający torpedowanie okrętów, wiozących podróżnych, przyczem jednak z powodów technicznych nie można objąć gwarancyi za to, że rozkaz ten dotrze do łodzi-podwodnej, znajdującej się w morzu, przed jej powrotem.

Jako zasadniczy warunek pokoju oznacza prezydent **usunięcie wszelkiej władzy**, opartej na **samowoli**, któraby dla siebie, bez kontroli i wedle własnego upodobania, mogła zamącać pokój świata. Na to **rząd niemiecki odpowiada**:

W państwie niemieckiem **reprezentacya ludu dotąd nie miała wpływu na utworzenie rządu**. Konstytucya nie przewidywała współdziałania reprezentacyi ludu przy rozstrzyganiu o wojnie i pokoju. W tym względzie zaszła **stanowcza zmiana**. Nowy rząd utworzony został w pełnej zgodzie z życzeniami reprezentacyi ludu, wyszłej z wyborów równych, tajnych i bezpośrednich. Przywódcy wielkich stronnictw Reichstagu należą do tego rządu. Także w przyszłości nie będzie mógł żaden rząd rozpocząć urzędowania i nadal go sprawować, jeżeli nie będzie posiadał zaufania większości Reichstagu. Odpowiedzialność kanclerza państwa wobec reprezentacyi ludu będzie ustawowo wybudowaną i zapewnioną. Pierwszym czynem nowego rządu było zaproponować Reichstagowi ustawę, która zmieni konstytucyę państwa w tym duchu, że **przy rozstrzyganiu o wojnie i pokoju nieodzowną jest zgoda reprezentacyi ludu**.

Rękojmia **trwałości** nowego systemu polega jednak nie tylko na rękojmiach ustawowych, ale także na niewzruszalnej woli narodu niemieckiego, którego większość stoi za temi reformami i domaga się ich energicznego przeprowadzenia.

Na zapytanie prezydenta, z **kim** on i rządy, związane sojuszem przeciwko Niemcom, będą miały **do czynienia**, daje się jasną i niedwuznaczną odpowiedź w tym kierunku, że propozycya pokoju i zawieszenia broni wychodzi od rządu, który zwolniony od wszelkiej samowoli i nieodpowiedzialnego wpływu, cieszy się poparciem ogromnej większości narodu niemieckiego.

Berlin, 20 października. Solf, sekretarz stanu w Urzędzie spraw zagranicznych.

NARADY W BERLINIE.

Berlin. B. kor. Przywódcy stronnictw Reichstagu zebrali się wczoraj, aby powiadomić się o projekcie odpowiedzi niemieckiej, jaka będzie udzieloną Wilsonowi. **Nie przybyli tylko Polacy.** Wiceprezydent Payer odczytał notę, poczem wywiązała się dyskusya. Zarówno treść noty jak i dyskusyę uznano za poufne.

Bar. Hussarek o nocie amerykańskiej.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów **Forszt** i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie **manifestu cesarskiego**. Interpelanci wyrażają solidarność z dążeniami czeskiego narodu do utworzenia samodzielnego państwa czesko-słowackiego, zwracają się **przeciw** zawartemu w manifeście podkreśleniu **nietykalności Węgier** i protestują przeciw nieludzkiemu losowi **Słowaków**, jakoteż przeciw zachowywaniu obszarów niemieckiego osiedlenia w Czechach, w końcu podkreślają jednolitość obszaru kraju czeskiego.

Hr. **Clam Martinic** imieniem swoich przyjaciół politycznych składa oświadczenie, że **do ostatniej chwili** wiernie trwają przy Austryi i wierność tę przeniosą na związek państwowy, który powstanie pod berłem Habsburgów, że dochowają wierności dynastyi.

Hussarek oświadcza, przedewszystkiem co do odpowiedzi Wilsona, że zdaniem jego odpowiedź ta nie daje najmniejszego powodu, by uważać rozpoczętą wymianę zdań za przerwaną. Owszem po szczegółowem zbadaniu zawartych w nocie momentów będziemy dalej prowadzić naszą akcyę pokojową i **damy na notę odpowiedź**. Rozpocznie się potem dyskusya pokojowa i spodziewam się, że mimo trudności świat rzeczywiście w najbliższym czasie zakończy swe cierpienia. Nieprzyjaciele mówią, że nie na ostrzu miecza, nie na sile, zasadzać się będzie przyszłość państw, lecz na swobodnem prawie każdego narodu do stanowienia o sobie. Prezydent ministrów musi zaświadczyć o prawdzie, że Austrya była tem państwem, które nigdy nie przeczyło tej zasadzie. Dlatego Austrya bez wykorzeniania dawnych przekonań mogła się przyznać do programu pokojowego Wilsona. O ile więc punkt 10 zasad Wilsona odnosi się do przyszłego stanowiska narodów austryackich a punkt 13 do przyszłego stosunku obszarów bezwątpienia przez ludność polską zamieszkałych, to krok pokojowy monarchii jest równocześnie punktem węzłowym przyszłego politycznego rozwoju. **Cesarski manifest** uwzględniając tę myśl jest zarazem **logicznym i koniecznym w uzupełnieniu** podjętego **kroku pokojowego**. Przy swobodnem współdziałaniu narodów i podług ich woli ma się Austrya przemienić w państwo związkowe. **Każdy naród w obszarze** swego **osiedlenia** przedstawiać będzie własny **twór państwowy**. Dlatego przy całkowitem urzeczywistnieniu samodzielności narodów pozostaną pewne interesy, których natura wymagać będzie wspólnej troski. Samostanowienie narodów ma także swoje naturalne granice. Pierwszą z nich i najważniejszą jest równe samostanowienie drugiego narodu o sobie. Dlatego zdaniem mowcy musi przyjść do tego, że w pewnych punktach okaże się konieczność wspólnego przestrzegania wspólnych interesów. Nie tylko reprezentacya na zewnątrz i wspólna obrona, ale zwłaszcza stosunki gospodarcze nakażą do tych spraw, które wymagają skojarzenia wspólnych sił. Naturalny cel przekształcenia monarchii może dokonać się tylko w drodze konstytucyjnej przez współdziałanie narodów. Rząd poprze to dzieło wedle możności i jeżeli w manifeście mowa jest o nietykalności krajów korony węgierskiej, to jest to samo przez się zrozumiałe. Przekształcenie naszej państwowości dokonywa się niezależnie od decyzyi, jakie monarcha w krajach korony węgierskiej dokonać myśli. Zasadnicza myśl stosunku wspólności z Węgrami, wypływająca z sankcyi pragmatycznej, zachowa nadal swą siłę żywotną, lecz konstytucya z r. 1867 uledz musi rewizyi. Dziś jednak głównem zadaniem jest przekształcenie wewnętrzne. Zanim stworzone będą nowe żywotne urządzenia, dawne pozostają w mocy.

Na wniosek bar. Becka uchwalono na posiedzeniu z 23 b. m. przeprowadzić dyskusyę nad oświadczeniem Hussarka. Przy wyborach uzupełniających wybrano byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, członkiem delegacyi.

Wiedeń wobec odpowiedzi Wilsona.

Wiedeń. (Telefonem). Odpowiedź Wilsona wywołała w kołach urzędowych nie tak przykre wrażenie, jak wśród ogółu niemieckiego. Ze strony oficyalnej zwracają uwagę, że **przyspieszenie odpowiedzi** przypisać należy **manifestowi cesarskiemu** z d. 17 b. m. Pozatem zwracają koła oficyalne uwagę na niejasność noty prezydenta, **jaki czynnik** po stronie czeskiej ma wchodzić w rachubę jako **legalna reprezentacya narodu czeskiego**. Rząd austryacki może tylko konferować z obecną czeską reprezentacyą w Austryi, t. j. z „Narodnym Vyborem“, nie zaś z komitetem czesko-słowackim w Paryżu. Austrya nie otrzymała jednakowoż odpowiedzi na zasadnicze pytania, t. j. w sprawie **zawieszenia broni i pokoju**. Odpowiedź ta jest nieodzowną dla rozwiązania stosunków wewnętrznych. Wobec tego rząd austro-węgierski odpowie Wilsonowi, że manifest cesarski zainicyował już reformy wewnętrzne i tem samem niema żadnej przeszkody do rokowań w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju.

Pozatem jednak dzienniki wiedeńskie nie łudzą się co do stanowczości słów Wilsona. I tak „**Reichspost**“ pociesza się tylko tem, że „znajdzie się chyba trybunał, który osądzi kiedyś wartość moralną Wilsona; obecnie jednak chodzi o to, by spojrzeć w oczy rzeczywistości i wyciągnąć z niej konsekwencye. Jasnem jest, że skoro odpowiedź wypadła przecząco, to Wilson musi mieć pewność, że potrafi wolę swą przeprowadzić. Niemcy w Austryi muszą solidarnością przeciwdziałać sile brutalnej przeciwników. Jeżeli Czesi chcą zupełnie niezawisłego państwa, to Niemcy nie mogą obecnie zmusić ich do zadowolenia się czemś innem. Jednakowoż zanim narody rozpoczną układać się między sobą, to musi nastąpić pokój, i to bezzwłocznie. Trzeba się postarać o utrzymanie porządku, by przy tworzeniu nowych państw nie wytworzyła się bolszewicka anarchia“.

Odpowiedź Wilsona spowodowała **Niemców** do przestylizowania rezolucyi, którą później przyjęto na **niemieckiem zgromadzeniu narodowem**. Najważniejszą jest zmiana, uwydatniająca życzenie, by państwo niemiecko-austryackie weszło pod obecną dynastyą w skład Niemiec, jako jedno z państw związkowych.

Wśród **Czechów** panuje oczywiście wielka radość. Pos. **Tuszar** oświadczył, że Czesi nie odrzucają myśli rokowania z Niemcami, przedewszystkiem jednak domagać się muszą, by w swem nowem państwie rozporządzali pełną władzą. Są dość silni, by stłumić ewentualny bolszewizm. Z Czech musi usunąć się wojsko, a wtenczas w kwestyi żywnościowej będą Czesi z Niemcami mówili. Jednak może być mowa tylko o rokowaniach z narodem niemieckim, względnie z rządem, ustanowionym przez niemieckie zebranie narodowe. Z rządem austryackim nikt mówić nie myśli.

Niemcy żegnają się z Austryą.

Wiedeń. B. kor. Dziś popołudniu w sali obrad Sejmu dolno-austryackiego obradowało niemieckie zgromadzenie narodowe.

Zebranie otworzył pos. **Waldner**, który oświadczył, że z polecenia wszystkich stronnictw niemieckich zaprosił na dzisiejsze obrady wszystkich niemieckich posłów do Rady państwa, ażeby w imieniu narodu niemieckiego w Austryi, jako jego wybrana reprezentacya uroczyście ogłosiła prawo samostanowienia o sobie, o własnej niezawisłej państwowości i powzięła zasadnicze uchwały dla państwa niemiecko-austryackiego. — Jak w chwili dziejowej przedstawiciele wszystkich stronnictw niemieckich złączyli się we wspólnych uchwałach, tak i dzisiejsze zgromadzenie ożywione będzie jednym duchem. Historya uczyniła nas, powiedział mowca, założycielami **starego państwa austryackiego**. Przez setki lat wiernie i z poświęceniem służyliśmy temu państwu, na polu kulturalnem i gospodarczem. Obecnie żegnajmy się z tem państwem, ażeby naszą siłą narodową oprzeć wyłącznie na własnych podstawach, aby zbudować nową wspólnotę, służącą **tylko naszemu narodowi**.

Przewodniczący wskazał następnie na ciężkie obowiązki narodu niemieckiego przy rozdziale spadku po starem państwie, obowiązki przestrzegania interesów narodowych i jeszcze cięższy obowiązek ulżenia narodowi w nędzy żywnościowej. Mowca zakończył słowami: niech żyje Austrya niemiecka! — Zgromadzeni powtórzyli ten okrzyk.

Uchwalono następnie aż do wypracowania osobnego regulaminu zastosować regulamin Izby poselskiej. Prezydentem wybrano: **Dinghofera** (niemiecka narodowa partya), **Seitza** (socyalny demokrata), **Finka** (chrześcijańsko-społeczny).

Poseł **Seitz**, objąwszy prezydyum, oświadczył, że do wielkiego dzieła budowy państwa powołani będą inni, przedewszystkiem **konstytuanta**, wybrana na podstawach demokratycznych. My możemy tylko przygotować drogę, możemy i musimy działać w interesie pokoju i wszystko uczynić, by naród niemiecki w Austryi ustrzedz od nędzy.

Zgromadzenie przyjęło następnie jednomyślnie rezolucyę, w której wyrażono stanowczość narodu niemieckiego w Austryi co do samookreślenia przyszłego porządku państwowego, utworzenia samodzielnego państwa austryacko-niemieckiego i uregulowania jego stosunków do innych narodowości przez **swobodne umowy**. Niemiecko-austryackie państwo domaga się władzy nad całym obszarem osiedlenia Niemców, zwłaszcza **także w krajach sudeckich**. Wszelkiej aneksyi obszarów, zamieszkałych przez niemieckich włościan, robotników i obywateli przez inną narodowość przeciwdziałać się będzie jak najstanowczej. Dostęp do morza Adryatyckiego musi być zastrzeżony przez umowy z innymi narodami. Aż do wyboru konstytuanty na podstawie ogólnego równego prawa wyborczego, naród niemiecki w Austryi reprezentowany będzie przez ogół niemieckich posłów do Rady państwa, jako prowizoryczne zgromadzenie narodowe niemieckiej Austryi. To zgromadzenie domaga się, by aż do zebrania się konstytuanty narodowej, miało prawo reprezentowania narodu niemieckiego w Austryi przy rokowaniach pokojowych, prowadzenia rokowań z innymi narodowościami w sprawie oddania administracyi **nowym państwom** narodowym i w sprawie nowego ukształtowania stosunków między narodami, dalej ustanowienia **władzy ustawodawczej i wykonawczej**, ustalenia ordynacyi dla konstytuanty narodowej, przygotowuje ono organizacyę wewnętrznej administracyi państwowej niemieckiej Austryi, zwłaszcza zwróci uwagę na gospodarczą nędzę narodu niemieckiego w Austryi, starać się będzie zwalczać niebezpieczeństwo grożące z powodu braku dowozu środków żywności i przeprowadzi potrzebne w tym względzie rokowania.

Dla ułatwienia tych zadań zgromadzenie uchwala wybór **komisyi wykonawczej** z 20 członków, polecając jej wypracowanie wniosków co do konstytucyi państwa niemiecko-austryackiego, **reprezentowanie** wobec rządu wspólnego i rządu austryackiego, jako też wobec innych narodów, narodu niemieckiego aż do chwili utworzenia niemiecko-austryackiego rządu, przygotowanie stanowiska niemieckiej Austryi w rokowaniach pokojowych, dalej uchwala wybór komisyi konstytucyjnej dla wypracowania ordynacyi wyborczej konstytuanty, wybór komisyi administracyjnej dla przygotowania wniosków o organizacyi wewnętrznej administracyi i projektu ordynacyi gminnej, jakoteż demokratycznej ordynacyi wyborczej gminnej, dalej wybór komisyi żywnościowej i gospodarczej dla przygotowania umów gospodarczych i finansowych z innymi narodami, w końcu wybór komisyi gospodarczej wojennej. Komisya wykonawcza została upełnomocniona aż do przeprowadzenia tych praw pokryć **wydatki i w tym celu** zaciągnąć **pożyczkę**.

W końcu rezolucya wyraża gotowość posłów niemieckich do Rady państwa do współdziałania na istniejącej dotąd podstawie konstytucyjnej, przy urzeczywistnieniu wszystkich zarządzeń, potrzebnych dla zapewnienia życia prawnego i gospodarczego, aż do chwili objęcia wszelkich obowiązków państwa przez narody.

Nastąpiły deklaracye przywódców stronnictw (podamy je w wydaniu popołudniowem), poczem wybrano komitet wykonawczy z 20 członków, któremu poruczono wybór komisyi.

Przyjęto następnie wniosek, polecający wydziałowi wykonawczemu, aby przeprowadził dyskusyę nad położeniem, stworzonem przez odpowiedź **Wilsona** i aby przedłożył wnioski zgromadzeniu narodowemu.

Termin następnego posiedzenia podany będzie w drodze pisemnej do wiadomości. Wśród burzliwych oklasków i okrzyków „heil“ zamknięto zgromadzenie.

Notyfikacya nowego państwa.

Wiedeń. B. kor. Wybrany przez zgromadzenie narodowy komitet wykonawczy postanowił ze swego łona wydzielić trzy grupy dla najważniejszych prac, mianowicie: 1. **wojna i sprawy zagraniczne** z prezydentem **Seitzem** na czele; 2. **administracya**; 3. **gospodarstwo i aprowizacya** z prezydentem Finkiem na czele. Nadto postanowiono o ukonstytuowaniu się niemieckiego zgromadzenia narodowego zawiadomić rząd austro-węgierski, ludy Austryi i zagranicę.

Manifest jugo-słowiański.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma połud.-słowiańskie zamieszczają podpisany przez przew. Dr **Koroseca** manifest **jugo-słowiańskiej Rady narodowej**, obejmujący następujące postulaty Chorwatów, Serbów i Słoweńców:

Rada narodowa: 1. domaga się **zjednoczenia** wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców **w jedno** narodowe **państwo** bez względu na obecne granice państwowe i krajowe; 2. żąda zastępstwa połud. Słowiańszczyzny **na kongresie pokojowym**; 3. protestuje przeciw manifestowi cesarskiemu, jako częściowemu tylko rozwiązaniu kwestyi połud.-słowiańskiej i oświadcza, że manifest ten nie może odebrać sprawie połud.-słowiańskiej charakteru międzynarodowego.

Powrót hr. Andrassego ze Szwajcaryi.

Wiedeń. (Telefonem). Hr. Andrassy przybył po kilkudniowym informacyjnym pobycie w Szwajcaryi do Wiednia, gdzie złoży cesarzowi sprawozdanie.

WYJAZD CZECHÓW DO SZWAJCARYI.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś wyjeżdżają do Szwajcaryi posłowie czescy **Klofacz**, **Habermann** i **Stanek**.

Deruta na giełdach.

Wiedeń. B. kor. Pod wrażeniem odpowiedzi **Wilsona** przyszło do dotkliwego **spadku**. Kierujące papiery banku austro-węgierskiego straciły 59, a także papiery węgierskie 45; koleje państwowe 42, montany i papiery tureckie po 40 koron. Poprawa trwała krótko, poczem papiery utrzymały się na najniższym kursie, jaki osiągnęły. Tylko papiery czeskie notowały silnie. W szrankach przy bardzo miernych obrotach papiery żeglugi straciły 35 do 160 koron, papiery fabryki broni 80, węglowe do 70, naftowe 30 do, zakładów elektrycznych 83 korony.

Budapeszt. B. kor. **Odpowiedź Wilsona** wywarła na giełdzie **przygnębiające wrażenie**, lecz podaż nie była tak nagłą, jak po drugiej odpowiedzi Wilsona pod adresem Niemiec. W kulisach spadły kursa o 30 do 40 kor. Papiery wielkiego przemysłu straciły o 100 do 150 koron.

Berlin. B. kor. Na otwarciu giełdy zaznaczył się **spadek** kursów we **wszystkich papierach** po części bardzo znaczny. Obrót był na ogół spokojny. Najbardziej ucierpiały papiery zależne od targu wiedeńskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Klęska bolszewików na Uralu.

Szanghaj. B. kor. Reuter. Na Uralu 8000 bolszewików, którzy posuwali się ku **Jekaterynburgowi** poniosły ciężką klęskę w walce z Czecho-Słowakami. Zginęło 1000 bolszewików, zdobyto 3 pociągi pancerne, 11 lokomotyw, 60 karabinów maszynowych.

Katastrofa kolejowa pod Wiedniem.

Wiedeń. B. kor. Na stacyi kolejowej Kapfenberg kolei północnej zderzył się pociąg pospieszny, jadący z Wiednia, z pociągiem towarowym. Zginęło 15 osób, a 50 jest rannych.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Perka.